



Ultralink Matrix Digital

Dystrybucja: Polpak Poland
Cena: 85 zł/1m

Ocena

Zalety: stereofonia, rozdzielczość
Wady: niedostatki basu

Brzmienie: ●●●●
Jakość/cena: ●●●●●

Jako drugi w tym zestawieniu ustawił się kanadyjski producent kabli wszelakich - Ultralink. Pachnące żywicą druty są w stanie zaspokoić niemal wszystkie zachcianki rozkapryszonych audiofilów, ale nie tylko. Oczywiście naiwnością byłoby posądzenie Ultralinka o wzgardzenie kinem domowym.

Najtańszy z interkonektów cyfrowych, co warto podkreślić, jest konstrukcją kierunkową. Stosowne strzałki znajdują się na izolacji, ale dostrzeżenie ich wymaga sokolego oka. Wewnątrz znajduje się przewód z miedzi OFHC o czystości 6N. Podwójny ekran chroni przed wpływem czynników zewnętrznych, a całość pokrywa srebrzysta plecionka zamknięta w koszulce z przezroczystego PCV. Jedyne zastrzeżenia można mieć do wtyków: są raczej marnej jakości i niewiele pomogła tu warstewka złota.

Najtańszy Ultralink oferuje dźwięk twardszy i bardziej zdecydowany niż Bandridge 486. Bas stał się krótszy i zwarty, aż się prosił o superniskotonowy dopalacz. Wysokie tony i efekty stereofoniczne za te pieniądze nie mogłyby być lepsze, jednak odbyło się to kosztem średnicy. Cały przekaz sprawiał wrażenie szybszego i lżejszego niż w rzeczywistości. Instrumenty wybrzmiewały krócej niż powinny, tak jakby gdzieś się spieszyły.

Chlebak, jak sama nazwa wskazuje, służy do przenoszenia granatów, Matrix - do kina domowego. W budżetowym systemie może zdziałać wiele dobrego, zwłaszcza po zastąpieniu nim standardowego drucika. Biorąc pod uwagę te nędzne grosze, jakie trzeba za niego zapłacić, Ultralink oferuje naprawdę dużo, jednak całkiem bezstresowo słuchać na nim muzyki jeszcze się nie da.